opusdei.org

Pokaż mi swoją szafę, a powiem Ci kim jesteś

„Ubiór do pracy powinien uwzględniać specyfikę branży, rodzaj wykonywanej pracy i rolę, jaką dana osoba pełni w firmie” - mówi pani Lidia Tkaczyńska, trener etykiety biznesu i właścicielka firmy szkoleniowej.

20-01-2008

Jeszcze kilka lat temu traktowała modę jako coś mało istotnego w

codziennym życiu. Jej głębsze znaczenie uświadomiła sobie pod wpływem formacji prowadzonej przez Opus Dei. W gronie prywatnym zaczęła prowadzić kursy na ten temat. Duże zainteresowanie tematem spowodowało, że stworzyła firmę i obecnie zajmuje się tą dziedziną zawodowo. Ta praca daje jej szerokie możliwości prowadzenia tzw. „apostolstwa mody", do którego zachęcał św. Josemaría Escrivá de Balaguer. **Styl, nowości, image to chleb powszedni wszystkich salonów mody i czasopism dla kobiet. Nawet dzienniki mają dział poświęcony modzie. Co nowego można powiedzieć jeszcze w świecie mody?**

Zdałam sobie sprawę, że pomimo natłoku rad i komentarzy istnieje w tej dziedzinie poważna luka, którą chciałam wypełnić. Tak naprawdę mówi się mało albo wcale na temat wyglądu jako odzwierciedlenia całej

osoby. Co najwyżej porusza się temat typu urody, ale nie wychodzi on poza cechy zewnętrzne osobowości. Ja nie chcę zajmować się modą, ale ludźmi.

Kto więc korzysta z usług twojej firmy?

Zajmujemy się przede wszystkim etykietą w biznesie, więc skupiamy się na prawdziwych profesjonalistkach. W mojej opinii wiele firm z tej branży wpada w pułapkę własnej powierzchowności i kreuje obraz kobiety „lekkiej". Kobiety ten styl łatwo podchwytują, nie zastanawiając się, że obniża to ich prestiż zawodowy, nie mówiąc o innych skutkach.

Istota problemu polega na tym, że istnieje silna tendencja erotyzacji kultury, również zawodowej. Najłatwiej to osiągnąć deformując obraz kobiety. Jak? Przesadnie eksponując w wyglądzie kobiecą kokieteryjność. Poza tym to właśnie

kobieta ma decydujący wpływ na atmosferę, jaka wokół niej panuje.

Co proponujesz jako strój do pracy?

Ubiór do pracy powinien uwzględniać specyfikę branży, rodzaj wykonywanej pracy i rolę jaką dana osoba pełni w firmie. Oczywiście wygląd pani dyrektor kierującej dużym działem w przedsiębiorstwie powinien różnić się od wyglądu młodziutkiej praktykantki. Można i trzeba akcentować własną indywidualność, ale należy to robić dyskretnie, tak, aby podkreślić zawodowe kompetencje

Czy są jakieś niezmienne zasady elegancji?

Podstawowa zasada to ta, żeby w wyglądzie kobiety nie było nic na tyle dziwnego, czy szokującego, co odwróciłoby uwagę rozmówcy od twarzy. Kolejne zasady są

konsekwencją tej pierwszej - spódnica powinna być nie krótsza niż do połowy kolan, ramiona i pachy – zawsze zakryte (nawet latem!), brzuch i plecy nigdy nie powinny się wyłaniać spod bluzki, podobnie jak bielizna. Dekolt – taki, żeby rozmówca mógł w spokoju skupić wzrok na twarzy. Należy też unikać ubrań z lycry lub cienkiej dzianiny „przyklejonych" do figury – takie elementy wyglądają nader nieprofesjonalnie. To tylko kilka najważniejszych punktów, ale jakże istotnych.

Nie spotykasz się z obawami pań, że korzystając z tych zasad okażą się staroświeckie?

Jeśli przyjąć, że nowoczesne jest to, co jest prowokujące, to rzeczywiście w tym sensie przestaną być nowoczesne. Tylko, że takie rozumienie nowoczesności jest absurdalne. To ślepa uliczka, która

szybko się kończy. Już teraz nierzadkie są przypadki, kiedy kobiety przychodzą do biura ubrane tak, jakby właśnie wybierały się na plażę

„Najbardziej stosowny fason” nie zawsze oznacza „najbardziej modny aktualnie fason”. Moda ma szalenie ujednolicający charakter, podczas gdy wśród kobiet panuje bardzo duża różnorodność.

Jeśli dobrze rozumiem, pojawia się czasem alternatywa: wyglądać elegancko czy modnie?

Moda sama w sobie nie jest gwarancją piękna. Co zrobić, jeśli w danym sezonie właśnie są modne spódnice, które do mnie nie pasują? Po prostu trzeba się wykazać silną osobowością i twardo nosić o wiele korzystniejszy fason, zaś modne detale zastosować w innym miejscu, np. w postaci modnej torebki,

apaszki w modnym kolorze lub modnego naszyjnika.

Owa inna koncepcja kobiety, o której mówiłyśmy na początku, to jednak nie tylko strój.

Strój to już bardzo dużo. Do tego dochodzi oczywiście ton rozmów, sposób poruszania się, zachowania delikatności w relacjach z innymi, zarówno klientami jak i współpracownikami, czyli krótko mówiąc kultura osobista. Zakładam tutaj podstawowy punkt, że w ogóle zależy nam na tym, by odbierano nas – jako osoby i jako firmy - z szacunkiem. To odwrotne założenie, niż to, które panuje obecnie w życiu publicznym, promujące styl wyraźnie prowokujący, przedstawiany jako najbardziej nowoczesny i niezbędny dla efektywności. Założenie to zupełnie nie sprawdza się w praktyce, a jeśli tak się niektórym wydaje, to tylko

przez krótki czas. Wbrew lansowanym opiniom i stereotypowym scenom powielanym w telenowelach, kobiety stosujące prowokujący styl w pracy mają mniejsze szanse na awans i nie są traktowane poważnie.

Co według Ciebie ma największy wpływ na modę? Czy to, co mamy aktualnie na ulicy, w sklepach, co jest lansowane przez współczesnych projektantów mody, to efekt hedonizacji stylu życia?

Ja już sam hedonizm uważam za skutek, nie za przyczynę. Myślę, że to zjawisko ma tzw. drugie dno, bardzo banalne: pieniądze. Kultura, styl, tak a nie inaczej wyglądające społeczeństwo, to według mnie efekt celów ekonomicznych firm odzieżowych, które w taki sposób kreują modę na poszczególne sezony, by sprzedać jak najwięcej swoich

produktów. A my jako konsumenci zbyt biernie i często dość naiwnie ulegamy tym zabiegom.

Coś trzeba kupować…

Jak najbardziej. Trzeba kupować i trzeba o siebie dbać. Polecam tylko, by nie tracić zdrowego rozsądku i jak zawsze: myśleć.

Rozmawiała: Katarzyna Zdrzenicka

pdf | dokument generowany automatycznie z https://opusdei.org/pl-pl/article/pokaz-mi-swoja-szafe-a-powiem-ci-kim-jestes/ (21-12-2025)